

UZASADNIENIE

J. L., działający przez swojego pełnomocnika, złożył do Sądu Okręgowego w Poznaniu w dniu 10.12.2014 r., na podstawie art. 552§4 k.p.k. wniosek o zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy kwoty 500 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 12.200 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku tytułem odszkodowania za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie w okresie od dnia 27 maja 2009 r. do dnia 27 maja 2011 r., zastosowanego na mocy postanowienia Sądu Rejonowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 29 maja 2009 r., wydanego w sprawie prowadzonej pod sygnaturą akt VII Kp, kolejno przedłużanego do dnia 26 lipca 2011 r. (k. 1-19).

Wnioskodawca w toku rozprawy rozszerzył to żądanie w zakresie zadośćuczynienia o kwotę 1.900.000 zł, wnosząc ostatecznie o zasądzenie, poza wskazaną kwotą odszkodowania, zadośćuczynienia w wysokości 2.400.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku (k. 233-241).

Sąd Okręgowy w Poznaniu wyrokiem z dnia 6 maja 2016 r. w sprawie o sygn. akt III Ko 1018/14 na podstawie art. 552a§2 k.p.k. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy J. L. kwotę 400.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty, zaś w pozostałym zakresie wniosek ten oddalił.

Wyrok ten w części oddalającej wniosek zaskarżył pełnomocnik wnioskodawcy, zarzucając mu w apelacji:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, a polegający na przyjęciu, że:

- wnioskodawca miał regularne widzenia z żoną M. L., z przerwą w okresie od dnia 29 marca do dnia 1 lipca 2010 r. w sytuacji, gdy z materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy wynika, że przerwa ta trwała od 29 marca do 18 października 2010 r., zatem widzenia te były nieregularne z przerwą wynoszącą 6 miesięcy, przez co Sąd I instancji również bezzasadnie odmówił wiarygodności zeznań wnioskodawcy, jak i świadka M. L. w tym zakresie, wskutek czego naruszył przepisy postępowania karnego, tj. art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k.;

2. obrazę przepisów postępowania, która miała istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, a mianowicie:

- art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. poprzez naruszenie swobodnej oceny dowodów, wyrażającej się w wybiórczym i dowolnym stwierdzeniu, że z wyjaśnień świadka M. L. wynika, że wynagrodzenie należne adw. A. R. za prowadzenie sprawy karnej w całym postępowaniu stanowiło kwotę 12 200 zł (brutto) w sytuacji, gdy fakt ten nie wynika wprost z zeznań M. L., nadto Sąd pominął w tym zakresie zeznania wnioskodawcy, z których wynika, że ustanowił on obrońcę na czas trwania tymczasowego aresztowania, kolejno do postępowania sądowego,

- art. 424§1 k.p.k. poprzez wskazanie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wyłącznie stwierdzenia, że uwzględniając okoliczności faktyczne, stanowiące podstawę wniosku adekwatną sumą do doznanej przez wnioskodawcę krzywdy jest kwota 400.000 zł, nie odnosząc się w jakikolwiek sposób do wysokości żądanej przez wnioskodawcę sumy zadośćuczynienia;

3. obrazę przepisów prawa materialnego, w szczególności art. 445§1 k.c. w zw. z art. 445§2 k.c. i art. 552a§2 k.p.k. poprzez niewłaściwe ich zastosowanie i uznanie, że odpowiednią sumą zadośćuczynienia za doznaną krzywdę jest kwota w łącznej wysokości 400.000 zł i w konsekwencji nie zasądzenie dalszej sumy świadczenia w kwocie 2.000.000 zł, pomijając przy tym, że ocena kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia musi odnosić się do okoliczności konkretnej sprawy, a ustalenie wysokości zadośćuczynienia ma mieć charakter swobodnego a nie dowolnego uznania sędziowskiego, czego konsekwencją jest zasądzenie zadośćuczynienia w zaniżonej wysokości, nie stanowiącej odpowiedniej i adekwatnej rekompensaty za doznaną przez wnioskodawcę krzywdę przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności towarzyszących niesłusznie aresztowanemu, jak i ich konsekwencji dla życia zwolnionego,

nie dostrzegając przy tym, że skutki niesłusznego pozbawienia wolności mogą wykraczać poza sam moment zwolnienia wnioskodawcy z aresztu, nie tracąc przymiotu bezpośredniości

i w oparciu o te zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie dalszej kwoty 2.000.000 zł tytułem zadośćuczynienia i kwoty 12.200 zł tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się niezasadna.

Na wstępie należy zauważyć, iż Sąd I instancji prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe oraz dysponował wystarczającym materiałem dowodowym, pozwalającym na dokonanie jednoznacznych ustaleń faktycznych.

Jednocześnie podkreślić należy, iż Sąd I instancji prawidłowo oparł wydane rozstrzygnięcie na podstawie art. 552a§2 k.p.k., mimo iż wniosek o zasądzenie zadośćuczynienia i odszkodowania został złożony w dniu 10 grudnia 2014 r., tj. w czasie, gdy wskazany przepis jeszcze nie obowiązywał, natomiast wydanie wyroku nastąpiło w dniu 6 maja 2016 r., gdy ten przepis już nie obowiązywał.

Wprawdzie podstawa rozstrzygnięcia nie była kwestionowana w apelacji, jednak w zakresie wykazania prawidłowości zastosowanej przez Sąd I instancji podstawy prawnej należy przytoczyć poniższe uwagi.

Jak już to podniesiono, wnioskodawca złożył wniosek w dniu 10.12.2014 r., czyli pod rządami obowiązującego wówczas przepisu art. 552§4 k.p.k., który stanowił, że odszkodowanie i zadośćuczynienie przysługuje w wypadku niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania lub zatrzymania. Z dniem 1 lipca 2015 r. nastąpiła zmiana podstaw domagania się odszkodowania i zadośćuczynienia w wypadku stosowania tymczasowego aresztowania, bowiem ustawą z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U.2013.1247 ze zm.), z tym dniem (art. 56 ustawy), na mocy art. 1 pkt 191 dokonano zmiany brzmienia art. 552 oraz na mocy art. 1 pkt 192 dodano m.in. przepis art. 552a§2 k.p.k., z którego wynikało, że roszczenie o odszkodowanie lub zadośćuczynienie przysługuje oskarżonemu w razie skazania z tytułu niezasadnego wykonywania środków zapobiegawczych w zakresie, w jakim z uwagi na rodzaj i rozmiar orzeczonych kar lub środków karnych nie można było zaliczyć na ich poczet okresów wykonywania odpowiednich środków zapobiegawczych, podlegających takiemu zaliczeniu. Przepis ten, na mocy art. 27 ustawy zmieniającej należało stosować do spraw wszczętych przed dniem jej wejścia w życie, jeżeli „przepisy poniższe” (czyli od art. 28 do art. 56) nie stanowią inaczej. Stwierdzić przy tym należy, iż „przepisy poniższe” inaczej nie stanowią (jedynym przepisem dotyczącym tej materii jest art. 40, w którym jedynie jest mowa o terminie przedawnienia roszczeń) a więc Sąd I instancji słusznie stosował znowelizowane przepisy, wprowadzone w życie na podstawie wskazanej ustawy zmieniającej, dlatego też Sąd ten w podstawie wydanego rozstrzygnięcia zasadnie wskazał przepis art. 552a§2 k.p.k. Zauważyć dalej należy, że w toku tego postępowania, jeszcze przed wydaniem wyroku, ponownej zmianie uległy przepisy rozdziału 58 Kodeksu postępowania karnego. Nastąpiło to bowiem z dniem 15 kwietnia 2016 r. na podstawie ustawy z dnia 11 marca 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U.2016.437) na mocy art. 28 oraz art. 1 punkty 131-558 (uchylono m.in. przepisy art. 552a oraz przywrócono w art. 552§4 „stare” brzmienie tego przepisu, tj. obowiązujące przed 1.07.2015 r.). Jednakże przepis art. 25 ust. 3 tej ustawy zmieniającej nie pozostawia żadnych wątpliwości, jakie przepisy należało stosować w niniejszym postępowaniu, bowiem z tego artykułu wynika, że postępowania wymienione w działach XI i XII Kodeksu postępowania karnego (a więc m.in. przepisy zawarte w rozdziale 58) wszczęte i niezakończone do dnia wejścia w życie niniejszej ustawy, toczą się do ich zakończenia według przepisów dotychczasowych. Dodatkowo zaś wskazać należy, że ustawa nie wprowadza tu ograniczenia jedynie do postępowania przed sądem pierwszej instancji, co oznacza, że chodzi tu o postępowania toczące się w całości, tj. do czasu definitywnego ich (prawomocnego) zakończenia, w tym także, w razie wniesienia apelacji, w drugiej instancji.

Sąd Okręgowy zasadnie przy tym zinterpretował przepis art. 552a§2 k.p.k., stanowiący podstawę wydanego orzeczenia, słusznie także zauważając, iż w przypadku wnioskodawcy norma ta ma zastosowanie w stosunku do okresu

stosowanego wobec niego tymczasowego aresztowania od dnia 27 maja 2009 r. do dnia 27 maja 2011 r., wskazując przy tym prawidłowo, iż zaliczenie tego okresu w wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 5 grudnia 2013 r. w sprawie o sygn. akt XVI K 76/11 na poczet orzeczonej kary 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 3 lat próby nie zrekompensowało wnioskodawcy niezasadnie wykonanego tymczasowego aresztowania, bowiem kara ta, z racji jej orzeczenia z warunkowym zawieszeniem, nie została przecież wykonana (patrz: str. 16-17 uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Powyższe okoliczności nie są kwestionowane przez apelującego. Poza sporem pozostaje więc fakt, iż w niniejszej sprawie prawidłowo Sąd I instancji ustalił, że niezasadne było stosowanie wobec wnioskodawcy w sprawie Sądu Okręgowego w Poznaniu o sygn. akt XVI K 76/11 tymczasowego aresztowania w okresie od dnia 27 maja 2009 r. (czyli od dnia zatrzymania) do dnia 27 maja 2011 r.

Mając zaś powyższe na uwadze, w niniejszym postępowaniu Sąd I instancji był zobowiązany rozważyć, czy w związku ze stosowaniem (wykonywaniem) wobec wnioskodawcy tego środka zapobiegawczego doznał on szkody majątkowej, rodzącej konieczność zasądzenia odszkodowania a jeżeli tak, to w jakiej wysokości oraz czy w związku ze stosowaniem (wykonywaniem) wobec wnioskodawcy tego środka zapobiegawczego doznał on szkody niemajątkowej, tj. krzywdy, rodzącej konieczność zasądzenia zadośćuczynienia a jeżeli tak, to w jakiej wysokości.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd I instancji, odpowiadając na powyższe pytania, w zaskarżonym wyroku wypowiedział się prawidłowo.

A. SZKODA MAJĄTKOWA

Sąd I instancji w sposób właściwy interpretuje samą szkodę materialną, odwołując się zarówno do treści art. 361§2 k.c., jak i poglądów doktryny na ten temat (str. 19 uzasadnienia wyroku), więc nie zachodzi tu potrzeba, by szerzej się na ten temat wypowiadać.

W niniejszym przypadku wnioskodawca, domagając się zasądzenia kwoty 12.200 zł, powoływał się na fakt, iż kwota ta stanowi stratę, jaką poniósł w swoim majątku w związku z jego tymczasowym aresztowaniem, gdyż kwota ta stanowi koszty ustanowionego przez wnioskodawcę obrońcy w postępowaniu przygotowawczym w czasie trwania tymczasowego aresztowania i kwota ta stanowiła należność tylko i wyłącznie za czynności podejmowane w ramach pomocy obrońcy w zakresie „incydentalnej kwestii tymczasowego aresztowania”, natomiast kwota ta nie stanowiła wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną w całym postępowaniu (str. 10 wniosku). Należy nadmienić, iż co do samej zasady poniesiona strata (czyli tzw. *damnum emergens*) obejmuje także koszty poniesione przez oskarżonego na opłacenie obrońcy w toku postępowania karnego (por. Dariusz Świecki w: D. Świecki (red), B. Augustyniak, K. Eichstaedt, M. Kurowski: „Kodeks postępowania karnego. Komentarz.”, Tom II, WKP 2017, Wydanie III, teza 20 do art. 552), ale w przypadku postępowania o odszkodowanie za niezasadne stosowanie (wykonanie) tymczasowego aresztowania, te koszty obrony stanowią składnik szkody, jeżeli zostanie w toku postępowania o odszkodowanie wykazane, że konkretny wydatek poniesiony na koszty obrońcy, pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze stosowaniem tego środka zapobiegawczego. Tak też tę okoliczność prawidłowo postrzega Sąd I instancji, podnosząc, że „szkoda ... musi pozostawać w związku przyczynowym z niezasadnie wykonanym tymczasowym aresztowaniem” (str. 19 uzasadnienia).

Sąd I instancji zasadnie, wbrew twierdzeniom wnioskodawcy, jednak uznał, iż materiał dowodowy zebrany w sprawie nie wskazuje na istnienie jakiegokolwiek związku przyczynowego pomiędzy szkodą w postaci uiszczenia wynagrodzenia za ustanowienie obrońcy a stosowaniem wobec J. L. tymczasowego aresztowania. Sąd ten bowiem, odwołując się zarówno do dokumentów (faktury VAT), jak i zeznań wnioskodawcy i świadka M. L., doszedł do logicznego wniosku, że kwota ta została zapłacona „za prowadzenie sprawy XVI K 76/11” a nie jedynie za prowadzenie obrony „w kwestii wypadkowej, jaką było zastosowanie tymczasowego aresztowania”, co oznacza, iż koszt ustanowienia obrońcy powinien zostać uwzględniony w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie XVI K 76/11 (str. 19-20

uzasadnienia). Dodać przy tym trzeba, iż ta obrona była o tyle skuteczna, że doprowadziła do uniewinnienia J. L. od popełnienia 10 przestępstw spośród łącznie 11 mu zarzucanych aktem oskarżenia.

Podnieść należy, iż w sprawie brak jest, poza samymi twierdzeniami wnioskodawcy, powtórzonymi w apelacji, jakiegokolwiek przekonującego dowodu na to, że wskazana kwota 12.200 zł została wypłacona obrońcy (adwokatowi A. R.) za prowadzoną obronę w postępowaniach incydentalnych, jakimi były postępowania związane ze stosowaniem wobec J. L. tymczasowego aresztowania. Należy bowiem zauważyć, iż z akt głównych Sądu Okręgowego w Poznaniu o sygn. XVI K 76/11 wynika, iż M. L. w dniu 26.08.2009 r. ustanowiła do obrony męża adwokata A. R. „**w sprawie karnej**” (k. 508-511) i, jak pokazuje cała historia tego postępowania, od tej chwili wskazany adwokat, obok już wcześniej (podczas przesłuchania w dniu 28.05.2009 r.) ustanowionego obrońcy przez podejrzanego w tym postępowaniu J. L. w osobie adwokata M. N. (k. 315-316), pełnił czynności obrońcy aż do czasu prawomocnego zakończenia postępowania karnego. Już ta okoliczność jasno więc pokazuje, iż adwokat A. R. nie został ustanowiony przez żonę ówczesnego podejrzanego wyłącznie do obrony w kwestiach incydentalnych, jakimi były postępowania dotyczące dalszego stosowania tymczasowego aresztowania, ale został on ustanowiony do obrony w całym postępowaniu. Zauważyć przy tym dodatkowo należy, iż z chwilą ustanowienia tego drugiego obrońcy (przez żonę wnioskodawcy a nie przez samego wnioskodawcę) J. L. był pozbawiony wolności w wyniku zastosowania tymczasowego aresztowania już od 3 miesięcy, zaś na podejrzanym ciążyły dość ważne i liczne zarzuty związane z działalnością w ramach zorganizowanej grupy przestępczej, co także uzasadnia ustalenie Sądu I instancji, iż tenże obrońca został ustanowiony do obrony J. L. w całym postępowaniu karnym.

Mając na uwadze powyższe, brak jest podstaw do zanegowania prawidłowości oceny dokonanej przez Sąd I instancji zeznań M. L. i wnioskodawcy J. L. co do zakresu umocowania adwokata A. R. do obrony w całym postępowaniu a nie tylko w postępowaniu incydentalnym (str. 13 uzasadnienia).

M. L. podczas przesłuchania na rozprawie, zgodnie z tym, co przedstawiono wyżej, wyraźnie zeznała, iż mąż miał równolegle w trakcie postępowania karnego dwóch obrońców, „mecenas R. **był jego obrońcą do końca postępowania**” i ona płaciła „wynagrodzenie dla adw. R. za obronę w kwocie (...) lub (...), to było za obronę **w tym postępowaniu**” (k. 135). Treść tego zeznania nie może więc budzić najmniejszych wątpliwości w zakresie tytułu płatności wskazanej kwoty, gdyż świadczy ona o jej uiszczeniu za obronę „w tym postępowaniu”, tj. postępowaniu w sprawie, która na etapie postępowania rozpoznawczego w Sądzie Okręgowym w Poznaniu była zarejestrowana pod sygnaturą akt XVI K 76/11.

J. L. natomiast zeznał, że żona ustanowiła jego obrońcą adwokata R. i był on cały czas jego obrońcą a został on ustanowiony „w związku ze sprawą” (k. 176), co pozostaje w pełnej zgodzie z przytoczonymi zeznaniami M. L., jak i z przytoczonym pełnomocnictwem do obrony. Powyższe więc świadczy o słuszności rozumowania Sądu I instancji w zakresie oceny zgodnych w tej mierze zeznań wnioskodawcy i jego żony. Jedynie w dalszej części tych zeznań, na wyraźne zapytanie przewodniczącego, „czy adw. R. i G. zostali ustanowieni tylko w związku z tymczasowym aresztowaniem, czy do całej sprawy”, J. L. dodał, że „żona wzięła na tymczasowe aresztowanie i później do sprawy” (k. 176). Wprawdzie Sąd I instancji do tej wypowiedzi już się wyraźnie nie ustosunkował, jednak w świetle tego, co wnioskodawca powiedział wcześniej, jak i w świetle tego, co zeznała jego żona i co wynika z treści pełnomocnictwa do obrony, nie ulega żadnym wątpliwości, iż wypowiedź ta oznacza nadal to samo, tzn., że adwokat R. został ustanowiony do obrony w całym postępowaniu karnym. Nie udzielono bowiem mu dwóch odrębnych pełnomocnictw, najpierw do postępowania incydentalnego (czy postępowań incydentalnych) dot. stosowania (przedłużania) tymczasowego aresztowania a później do obrony „w sprawie”. Mówiąc więc językiem zrozumiałym dla każdego, z tych wypowiedzi M. L. i J. L. wynika jasno, iż adwokat R. został „wzięty” do obrony w całym tym postępowaniu, którego, co przecież jest oczywiste, nieodłącznym elementem były również postępowania incydentalne związane z dalszym stosowaniem wobec J. L. tymczasowego aresztowania.

Jednak, jak wynika to z zeznań M. L., to ona ustanowiła swemu mężowi tego obrońcę i to ona wówczas regulowała obrońcy wynagrodzenie. Natomiast, jak sama przyznała, tę kwotę, wynikającą z faktury, zapłaciła za obronę w tym postępowaniu, czyli, inaczej mówiąc, zapłaciła za prowadzenie sprawy karnej, co było w pełni zgodne z treścią tej

faktury VAT nr (...) z dnia 27 sierpnia 2009 r. (k. 58). Z faktury tej bowiem jasno wynika, iż kwota 12.200 zł stanowiła wynagrodzenie za „prowadzenie sprawy karnej”, co znów zgodne było z treścią udzielonego adwokatowi A. R. pełnomocnictwa do obrony.

Jednocześnie podkreślić należy, iż Sąd I instancji nie ustalił, że ta kwota 12.200 zł stanowiła pełne wynagrodzenie za prowadzenie obrony w niniejszym postępowaniu karnym, jakie zostało wypłacone adwokatowi A. R.. Ta okoliczność bowiem nie wynika ani z treści tej faktury, ani z zeznań świadków, ani z żadnego innego dokumentu. Była ona natomiast kwotą wypłaconą bezpośrednio po udzieleniu pełnomocnictwa do obrony w tejże sprawie karnej. Jednak ta okoliczność nie oznacza, jak to próbuje polemicznie wykazać apelujący, iż ta kwota została uiszczona przez wnioskodawcę za obronę w postępowaniu wpadkowym dot. tymczasowego aresztowania. Jak już wyżej wskazano, analiza całości dowodów zebranych w sprawie, w tym zeznań J. L. i M. L. nie dowodzi, jak próbuje to wykazać apelujący, iż ta kwota stanowiła odrębne wynagrodzenie dla ówczesnej Spółki Adwokackiej (...), G. i (...) za obronę wyłącznie w związku z ustanowieniem obrońców początkowo w zw. z tymczasowym aresztowaniem.

Należy więc w sposób jednoznaczny stwierdzić, iż w sprawie nie ma żadnego wiarygodnego dowodu, który pozwoliłby na dokonanie ustalenia, zgodnie z intencją apelującego, iż załączona do wniosku, inicjującego niniejsze postępowanie, faktura VAT wskazywała na zapłatę wynagrodzenia w kwocie 12.200 zł wyłącznie w związku z ustanowieniem obrońcy w postępowaniu incydentalnym w zw. z tymczasowym aresztowaniem J. L.. Skoro zaś materiał dowodowy nie potwierdza w tym zakresie słuszności żądania wnioskodawcy o zasądzenie odszkodowania, to uznać należy, iż Sąd I instancji nie dopuścił się żadnego błędu w ocenie dowodów, oddalając w tym zakresie wnioski o zasądzenie odszkodowania, ani nie pominął w tej ocenie dowodów, które przyjętą ocenę dowodów mogłyby zmienić na korzyść wnioskodawcy.

W tym stanie rzeczy Sąd odwoławczy uznał zarzut apelacyjny postawiony w punkcie 2 pod postacią obrazy przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. za chybiony.

B. SZKODA NIEMAJĄTKOWA (KRZYWDA)

Również niezasadne są zarzuty apelacyjne, w których pełnomocnik wnioskodawcy kwestionuje oddalenie wniosku o zasądzenie zadośćuczynienia ponad zasądzoną kwotę 400.000 zł.

W pierwszym rzędzie wskazać należy na typową polemikę apelującego, oderwaną od rzeczywistości, jaka przejawia się w kwestionowaniu ustaleń Sądu I instancji co do częstotliwości widzeń, które w trakcie tymczasowego aresztowania J. L. miała udzielać M. L.. Jak to bowiem próbuje wykazać apelujący, Sąd I instancji miał ustalić, że „wnioskodawca miał regularne widzenia z żoną M. L., z przerwą w okresie od dnia 29 marca do dnia 1 lipca 2010 r.”, gdy tymczasem „przerwa ta trwała od 29 marca do 18 października 2010 r.” (zarzut apelacji z punktu 1). Tymczasem Sąd I instancji nie dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych we wskazanym zakresie i prawidłowo co do tego faktu ocenił zeznania M. L..

Odnosnie tych widzeń bowiem M. L. zeznała, niezgodnie z wiarygodnym (obiektywnym) materiałem dowodowym w postaci dokumentów a tym samym i niezgodnie z w/w twierdzeniami apelującego, iż została pozbawiona widzeń od marca 2010 r. a kolejne widzenie dopiero dostała w grudniu 2010 r., przed samymi świętami (k. 131).

Analizując dokumenty znajdujące się w aktach osobowych osadzonego (J. L.) – część A zauważyć należy, iż M. L. miała faktycznie regularnie udzielać zgody na widzenia ze swoim mężem, pierwszy raz taką zgodę uzyskała 22.06.2009 r., zaś ostatnią (w przypadku okresu stanowiącego przedmiot rozstrzygnięcia) w dniu 19.05.2011 r. Zgody te bowiem, poza wskazanymi dwoma dniami, były udzielane w dniach 21.07.2009 r., 10.08.2009 r., 26.08.2009r., 17.09.2009 r., 15.10.2009 r., 4.11.2009 r., 25.11.2009 r., 10.12.2009 r., 30.12.2009 r., 21.01.2010 r., 4.02.2010 r., 24.02.2010 r., 10.03.2010 r., 26.03.2010 r. a potem 8.10.2010 r., 8.11.2010 r., 1.12.2010 r., 21.12.2010 r., 20.01.2011 r., 24.02.2011 r., 10.03.2011 r., 24.03.2011 r., 12.04.2011 r., 22.04.2011 r. i 5.05.2011 r. Powyższe więc pozwala na jednoznaczne stwierdzenie o regularności udzielanych M. L. widzeń z przerwą od końca marca 2010 r. do połowy października 2010 r. Poza tym z tych zgód wynika również, iż synowie tymczasowo aresztowanego J. L. (D. i A. L.) mieli możliwość

regularnego widywania się z ojcem. Analizując przy tym wskazaną wyżej przerwę w widzeniach udzielanych M. L. (dodać należy, że przed tą przerwą udzielono zgody na widzenie D. L. w dniu 10.03.2010 r. a A. L. w dniu 26.03.2010 r.) wskazać należy, że następnej zgody na widzenie dla najbliższych członków rodziny J. L. udzielono w dniu 29.06.2010 r. (D. L.), potem w dniu 15.07.2010 r. (obu synom), 16.08.2010 r. i 13.09.2010 r. (A. L.), 14.09.2010 r. (D. L.), zaś licząc od dnia 8.10.2010 r. zgody takie były udzielane regularnie już zarówno żonie, jak i synom osadzonego.

Sąd I instancji, dostrzegając te zgody, w tożsamy sposób dokonuje ustaleń faktycznych (operując jedynie datami dokonanych widzeń na podstawie tych zgód), prawidłowo wywodząc, że w trakcie trwania tego tymczasowego aresztowania „wnioskodawca miał regularne widzenia, z przerwą w okresie od dnia 29 marca do dnia 1 lipca 2010 r., z żoną M. L. oraz z synami A. i D. L.”, wskazując na konkretne daty tych widzeń a jednocześnie nadmieniając, iż „M. L. odmówiono wydania zgody na widzenie z mężem w dniach: 19 czerwca 2010 r., 28 czerwca 2010 r., 21 lipca 2010 r., 28 lipca 2010 r. i 6 sierpnia 2010 r.” oraz że „w dniu 19 kwietnia 2010 r. odmówiono zgody na widzenie z ojcem D. L.” (str. 5 uzasadnienia wyroku).

Z powyższych więc względów Sąd I instancji zasadnie odmówił wiary zeznaniom J. L. (z k. 175 – przyp. SA), z których miało wynikać, że został pozbawiony widzeń z członkami rodziny od marca 2010 r. przez okres dziewięciu miesięcy (str. 13 uzasadnienia), jak i wskazanym wyżej zeznaniom M. L. (z k. 131 – przy. SA) oraz zeznaniom D. L. (z k. 158 – przyp. SA), z których miało wynikać, że był okres, że przez pół roku nie widzieli się z ojcem. Oceniając te dowody Sąd I instancji ponownie powtarza za przyjętym ustaleniem, iż „M. L. po marcu 2010 r. miała pierwsze widzenie w dniu 18 października 2010 r.” (str. 15 uzasadnienia wyroku).

Sąd I instancji, kierując się powyższymi prawidłowymi ustaleniami, ustalając wysokość należnego J. L. zadośćuczynienia poprawnie więc przyjął, że J. L. „odbywał regularne widzenia, poza około 3-miesięczną przerwą w 2010 r., z członkami rodziny” (str. 22 uzasadnienia wyroku).

Powyższe więc przekonuje, iż w przedmiotowym zakresie ustalenia Sądu I instancji są w pełni poprawne i w żaden sposób nie mogą zostać uznane za dowolne. Tym samym więc zarzut apelacyjny zawarty w punkcie 1 uznać należy za bezzasadny.

Dodatkowo wskazać należy, iż ta przerwa w widzeniach między M. L. a J. L. wynosiła niecałe 7 miesięcy (od 29.03 do 18.10.2010 r.) a nie co najmniej 8 miesięcy, jak to wylicza apelujący (str. 4 apelacji). I, jak podkreślono to wyżej, Sąd I instancji zauważa tę przerwę, natomiast formułując ustalenie o przerwie od 29 marca do 1 lipca 2010 r. Sąd I instancji wyraźnie wskazuje tu na przerwę w widzeniach z członkami rodziny a nie z żoną. Sąd Okręgowy więc prawidłowo wziął pod uwagę ten element przy zasądzeniu zadośćuczynienia, nie dopuszczając się ani obrazy przepisu art. 7 k.p.k., ani przepisu art. 410 k.p.k.

Z uwagi na brak dalszych zarzutów dokonania przez Sąd I instancji błędnych ustaleń faktycznych uznać należy, iż te ustalenia zostały dokonane prawidłowo. To stwierdzenie dotyczy zarówno samego czasokresu stosowania tymczasowego aresztowania, decyzji procesowych wydawanych w tym względzie początkowo na etapie śledztwa a następnie postępowania rozpoznawczego w sprawie Sądu Okręgowego w Poznaniu o sygn. akt XVI K 76/11, treści wydanego w tej sprawie w stosunku do J. L. prawomocnego wyroku z dnia 5 grudnia 2013 r., warunków samego pobytu w aresztach śledczych w ramach stosowania tego środka zapobiegawczego, w tym szykanowania ze strony współosadzonych i zatargu z jednym z nich, okoliczności związanych z zatrzymaniem J. L. w dniu 27 maja 2009 r., w tym również związanych z informacjami, jakie ukazały się na ten temat w prasie lokalnej, jak również okoliczności związanych ze stanem zdrowia J. L., zarówno sprzed osadzenia w areszcie, w trakcie tego osadzenia i po zwolnieniu z aresztu. Sąd I instancji również zwrócił uwagę na skutki działań policyjnych związanych z przeszukaniem wynajmowanego domu przez małżonków L., tj. wypowiedzenie umowy najmu przez najemców. Te ustalenia faktyczne znalazły odzwierciedlenie w treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku na str. 2-11 i znajdują one pełne odbicie w przywołanych tam dowodach.

Sąd odwoławczy w pełni zgadzając się z tymi ustaleniami, jak i poczynioną przez Sąd I instancji oceną wskazanych dowodów, z uwagi na brak zarzutów w części dotyczącej tych ustaleń, by się nie powtarzać, powołuje się na nie, czyniąc tym samym z nich integralną część niniejszego uzasadnienia.

W świetle natomiast postawionych w apelacji zarzutów - w punkcie 3 (w treści apelacji omyłkowo wskazano numerację zarzutu trzeciego), jak i w punkcie 2 (pod postacią obrazy art. 424§1 k.p.k.) punktem spornym, w ocenie apelującego, jest wysokość kwoty zasądzonego zadośćuczynienia. Wnioskodawca bowiem, rozszerzając swoje pierwotne żądanie do kwoty 2.400.000 zł zadośćuczynienia, zarzucił zaskarżonemu wyrokowi zasądzenie zadośćuczynienia w zaniżonej wysokości.

W ocenie Sądu Apelacyjnego jednak i z tymi zarzutami nie można się zgodzić.

Nie budzi żadnych zastrzeżeń konieczność posiłkowania się w niniejszym postępowaniu, przy ustalaniu wysokości należnego zadośćuczynienia z powodu krzywdy doznanej przez wnioskodawcę w wyniku stosowanego wobec niego niezasadnego tymczasowego aresztowania, normami prawa cywilnego a dokładniej mówiąc, przepisu art. 445§1 k.c. (i art. 445§2 k.c. – który odsyła do odpowiedniego stosowania paragrafu pierwszego w przypadku m.in. pozbawienia wolności). Stwierdzić więc należy, że zadośćuczynienie ma formę jednorazowego świadczenia pieniężnego i zarówno na gruncie prawa cywilnego, jak i stosowania właściwych instytucji prawa karnego, jak choćby w przypadku uchylonego już przepisu art. 552a§2 k.p.k., czy obecnie obowiązującego przepisu art. 552§4 k.p.k., pełni funkcję kompensacyjną. W art. 445 § 1 k.c. ustawodawca stanowi, że suma zadośćuczynienia powinna być odpowiednia, co oznacza, że powinna odzwierciedlać w pełni rozmiar doznanej krzywdy, tj. stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność, czas trwania, nieodwracalność następstw i inne okoliczności, których nie sposób wymienić wyczerpująco (por. wyrok SN z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005/2/40, wyrok SN z dnia 27 lutego 2004 r., V CK 282/03, LEX nr 183777). Podnosi się, że wysokość zadośćuczynienia powinna być z jednej strony rozumiana szeroko, gdyż obejmuje cierpienia fizyczne, jak i psychiczne a tym samym powinna być odczuwalna dla poszkodowanego i przynosić mu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia psychiczne, ale z drugiej strony powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (por. wyrok SN z dnia 14 lutego 2008 r., II CSK 536/07, LEX nr 461725 – także OSP 2010/5/47; wyrok SN z dnia 10 marca 2006 r., IV CSK 80/05, OSNC 2006/10/175; wyrok SN z dnia 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09, LEX nr 738354; wyrok Sądu Apel. w Warszawie z dnia 24 maja 2016 r., I ACa 1172/15, LEX nr 2075687; wyrok Sądu Apel. w Katowicach z dnia 23 lutego 2017 r., II AKa 531/16, LEX nr 2278189).

O wysokości zadośćuczynienia powinien decydować rozmiar cierpień jakich doznał pokrzywdzony - tak fizycznych, jak i psychicznych. Rozmiar ten należy każdorazowo określić na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Przyznana suma pieniężna zadośćuczynienia ma stanowić ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej wynagradzający doznane cierpienia oraz mający ułatwić przezwyciężenie ujemnych przeżyć. Oceniając rozmiar doznanej krzywdy, trzeba zatem wziąć pod uwagę całokształt okoliczności, a więc nie tylko procent uszczerbku, lecz także intensywność cierpień i czas ich trwania oraz nieodwracalność następstw zdarzeń (tu: pozbawienia wolności – przyp. SA), konieczność korzystania z pomocy innych osób oraz inne czynniki podobnej natury (por. wyrok Sądu Apel. w Krakowie z dnia 28 marca 2017 r., I ACa 1481/16, LEX nr 2306324). Dodać przy tym należy, iż ustawodawca nigdzie nie sprecyzował sposobu ustalenia wysokości zadośćuczynienia, odwołując się do sędziowskiego uznania, opartego na całokształcie okoliczności sprawy. Decydującym kryterium jest rozmiar krzywdy, cierpienia fizyczne w postaci bólu i innych dolegliwości oraz cierpienia psychiczne polegające na ujemnych doznaniach przeżywanych w związku z cierpieniami i następstwami, zwłaszcza trwałym lub nieodwracalnym uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia (por. wyrok Sądu Apel. w Łodzi z dnia 21 marca 2017 r., I ACa 1437/14, LEX nr 2282412). Nie ulega przy tym żadnym wątpliwości, iż każdy przypadek powinien być indywidualnie badany i oceniony według kryterium obiektywnego z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy (por. wyrok SN z dnia 3 lipca 2013 r., V KK 464/12, LEX nr 1341290; wyrok SN z dnia 16 kwietnia 2015 r., I CSK 434/14, LEX nr 1712803; wyrok Sądu Apel. w Białymstoku z dnia 28 października 2016 r., I ACa 449/16, LEX nr 2166405). Wreszcie wskazać należy, iż określenie wysokości zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju

zdrowia stanowi uprawnienie sądu merytorycznie rozpoznającego sprawę. Charakter kryteriów wyznaczających jego wysokość i związana z tym znaczna swoboda sądu orzekającego w określeniu należnej z tego tytułu sumy, którą powinien respektować sąd drugiej instancji, powodują że podniesiony w apelacji zarzut naruszenia przez sąd drugiej instancji art. 445§1 k.c. przez jego zawyżenie, czy przez zaniżenie jego sumy może być uwzględniony tylko w razie wykazania oczywistego naruszenia zasad ustalania zadośćuczynienia (por. wyrok Sądu Apel. w Łodzi z dnia 21 października 2016 r., I ACa 68/16, LEX nr 2162902; wyrok Sądu Apel. w Białymstoku z dnia 16 czerwca 2016 r., I ACa 148/16, LEX nr 2071290; wyrok Sądu Apel. w Poznaniu z dnia 24 marca 2016 r., I ACa 1116/15, LEX nr 2347839).

Powyższe więc pozostaje w pełnej zgodzie z wyrażonymi przez apelującego poglądami, popartymi przytoczonymi w apelacji orzeczeniami Sądu Najwyższego i Sądów Apelacyjnych na temat rozumienia samej instytucji zadośćuczynienia, zasad ustalania jej wysokości, w tym okoliczności, jakie należy uwzględnić w procesie ustalania wysokości tej szkody niemajątkowej.

Przechodząc zaś na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy z całą stanowczością, iż Sąd I instancji, ustalając „odpowiednią” kwotę należnego wnioskodawcy zadośćuczynienia za wyrządzoną mu krzywdę, wynikłą ze stosowanego względem niego niezasadnego tymczasowego aresztowania, poczynając od dnia jego zatrzymania przez okres równych 2 lat, wziął pod uwagę wszystkie okoliczności, składające się na tę krzywdę, nie pomijając żadnej, która mogłaby spowodować odmienną ocenę ustaleń tego Sądu w zakresie wysokości zasądzzonego zadośćuczynienia. Za Sądem I instancji więc należy przyjąć, iż tymi okolicznościami, wpływającymi na rozmiar krzywdy a co za tym idzie i na wysokość zadośćuczynienia, są sam czas stosowania tego środka zapobiegawczego, oderwanie przez tak długi okres czasu od życia rodzinnego, nagle pogorszenie, związane z tak długą izolacją wnioskodawcy warunków bytowych, związane nie tylko z pogorszeniem samej jakości życia w takich warunkach, ale z narażeniem ze strony innych współosadzonych na werbalne ataki związane z posądzaniem go o współpracę z Policją czy w kontekście licznych schorzeń, trapiących go już przed osadzeniem w areszcie śledczym, które same w sobie już powodowały dodatkowe ujemne przeżycia fizyczne – związane z bólem (w przypadku schorzeń ortopedycznych), jak i psychiczne (w przypadku dolegliwości natury psychicznej). Sąd I instancji przy tym słusznie uwzględnił przy ustalaniu wysokości tej szkody niemajątkowej związane z tymczasowym aresztowaniem pogorszenie stanu zdrowia wnioskodawcy, jakie uwidoczniło się już po wyjściu przez niego na wolność. Sąd Okręgowy bowiem zasadnie ustalił, iż jeszcze przed aresztowaniem rozpoczął się proces kancerogenezy raka płaskonabłonkowego podniebienia twardego i miękkiego, który ujawnił się w styczniu 2014 r. i sam pobyt w izolacji penitencjarnej przyczynił się do przyspieszenia rozwoju choroby nowotworowej u wnioskodawcy o kilkanaście miesięcy. Również sam pobyt w warunkach pozbawienia wolności miał wpływ na pogorszenie stanu zdrowia psychicznego wnioskodawcy, gdyż doprowadził do nasilenia wcześniej już występujących zaburzeń depresyjnych. Sąd I instancji, przy ustalaniu kwoty zadośćuczynienia uwzględnił również cierpienia wnioskodawcy związane z samym jego zatrzymaniem i tymczasowym aresztowaniem, związane nie tylko z samymi przeżyciami związanymi z utratą wolności, ale i z utratą dobrego imienia i ostracyzmem społecznym, tym bardziej, iż informacje na temat tej sprawy, w tym zatrzymania i tymczasowego aresztowania J. L., choć bez wymienienia jego danych osobowych, ukazały się z lokalnej prasy. Z drugiej zaś strony, jak to zasadnie przyjął Sąd I instancji, tymczasowe aresztowanie przebiegało, co do zasady, zgodnie z przyjętymi procedurami, J. L. był objęty opieką medyczną z racji schorzeń, na które cierpiał, korzystał w tym czasie z pomocy lekarzy różnych specjalności, miał wykonywane niezbędne badania, miał zapewniony regularny kontakt (poza wskazaną wyżej przerwą) z członkami swojej najbliższej rodziny oraz z obrońcami.

Apelujący, poza niezasadnym kwestionowaniem ustaleń Sądu I instancji w zakresie widzeń udzielanych najbliższym członkom rodziny J. L., zauważa, że Sąd I instancji dokonał prawidłowej oceny wszystkich okoliczności dotyczących pozbawienia wolności J. L., mogących mieć wpływ na wysokość zasądzonej kwoty tytułem zadośćuczynienia, ale jednocześnie stara się w apelacji nadać tym samym okolicznościom większy wydźwięk, by wykazać, że zasądzona kwota zadośćuczynienia w zaskarżonym wyroku jest orzeczona w zaniżonej wysokości. Tymczasem nie można zapominać, iż okoliczności te, choć same w sobie ważkie, nie uzasadniają podwyższenia i tak przecież wysokiego zadośćuczynienia. Na marginesie zaś trzeba wspomnieć, obrazowo to przedstawiając, iż kwota 400.000 zł za okres dwóch lat dla zdecydowanej większości ludzi żyjących i pracujących w kraju jest kwotą po prostu nieosiągalną. Zdecydowana

mniejszość bowiem jest w stanie rocznie osiągnąć dochód 200.000 zł, czy miesięcznie dochód w granicach 16.600 zł. To porównanie w świetle aktualnych warunków życiowych i realiów społecznych wskazuje więc jednoznacznie na to, iż zasądzona kwota jest kwotą wysoką, ale w omawianym tu przypadku jednocześnie kwotą „odpowiednią” w rozumieniu art. 445§1 k.c.

Wracając zaś do zarzutów apelacyjnych należy stwierdzić, iż nie ulega wątpliwości, iż najpoważniejszym ujemnym skutkiem wpływającym na poczucie pokrzywdzenia, w przypadku wnioskodawcy, jest pogorszenie jego stanu zdrowia. Jednak nie można także zapominać, iż co innego jest utrata zdrowia w wyniku stosowania tymczasowego aresztowania a co innego jest pogorszenie tego stanu zdrowia, który to stan nie był najlepszy już przed zastosowaniem tego środka zapobiegawczego.

W przypadku najgroźniejszego ze schorzeń, tj. zdiagnozowanego u wnioskodawcy na początku 2014 r. raka płaskonabłonkowego podniebienia jamy ustnej, początki tej choroby sięgały czasów sprzed osadzenia w areszcie śledczym. W świetle opinii biegłego w dziedzinie chirurgii ogólnej i onkologicznej J. D. ten proces „rakowy” rozpoczął się jeszcze przed osadzeniem w areszcie, około 2-3 lata wcześniej i na ten proces wpływ miały osobnicze predyspozycje wnioskodawcy. Natomiast same niekorzystne czynniki środowiskowe związane z pobytem w areszcie mogły jedynie te procesy przyspieszyć o kilkanaście miesięcy (k. 214-217, 412-414). Powyższe zaś oznacza, iż bez izolacji penitencjarnej, z uwagi na uwarunkowania osobnicze wnioskodawcy, jak i jego tendencje depresyjne, które już występowały w latach 90-tych, proces chorobowy nadal by postępował, tyle że ujawniłby się on w późniejszym czasie. To zaś oznacza, iż teje okoliczności nie można przeceniać przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, jak tego domaga się skarżący.

Podobnie należy podejść do schorzeń natury psychicznej. Jak wynika bowiem z niekwestionowanych ustaleń Sądu I instancji, już w 1993 r. stwierdzono rozpoczynający się u J. L. zespół psychoorganiczny, zaś w 1994 r. zespół depresyjny na podłożu organicznym. W latach 2005-2006 u wnioskodawcy zdiagnozowano zespół psychoorganiczny i charakteropatyczny i podejrzany jeszcze dwa miesiące przed aresztowaniem konsultował się psychiatrycznie. Wnioskodawca również po opuszczeniu aresztu śledczego korzystał z pomocy psychiatrycznej z tych samych powodów. Jedynie, jak wynika to z opinii biegłych psychiatry E. P. i psychologa H. N., samo aresztowanie wnioskodawcy i jego pobyt w izolacji penitencjarnej przez 2-letni okres czasu miało taki wpływ na jego stan zdrowia psychicznego, iż doprowadziło do nasilenia wcześniej występujących zaburzeń depresyjnych (k. 187-192). Ta okoliczność więc również powinna być traktowana zupełnie inaczej (łagodniej) przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, niż powstanie schorzeń natury psychiatrycznej dopiero w wyniku pozbawienia człowieka wolności.

Również nadawanie dużego znaczenia rozgłosowi, jaki towarzyszył zatrzymaniu i tymczasowemu aresztowaniu J. L. jest przez apelującego przesadzone. Oczywiście jest to czynnik determinujący wystąpienie u wnioskodawcy krzywdy, ale również nie można nie zauważyć, iż tenże medialny rozgłos miał wyłącznie charakter lokalny, natomiast wnioskodawca nie pełnił jakiegóż szczególnej funkcji państwowej, społecznej bądź nie wykonywał jakiegóż szczególnej pracy, co wiązałoby się z taką utratą dobrego imienia, że ta utrata wiązałaby się z utratą szczególnego zaufania, jakie jest wymagane przy piastowaniu określonej funkcji czy wykonywaniu pracy, że wymagałaby znaczącego podwyższenia zasądzonej kwoty zadośćuczynienia. W tym zakresie przy tym zupełnie w sposób chybiony apelujący argumentuje konieczność podwyższenia, i to znaczącego, kwoty zadośćuczynienia, odwołując się spraw, w których wyroki z dnia 26.02.2016 r. i z dnia 19.05.2016 r. wydał Sąd Apelacyjny w Katowicach, tj. odpowiednio w sprawach II AKa 4/16 (LEX nr 2009563) i II AKa 96/16 (LEX nr 2087867). Apelujący bowiem już nie nadmienił, iż sprawy te dotyczyły zupełnie innych okoliczności faktycznych a przede wszystkim dotyczyły osób, piastujących w życiu społecznym szczególnie odpowiedzialne funkcje (jak w przypadku pierwszej ze spraw – tu pokrzywdzonym była osoba zajmująca wysokie stanowisko państwowe i w wyniku aresztowania przerwana została jego kariera zawodowa) bądź wykonujących specyficzne zawody o znaczącej randze społecznej, wymagające dużego zaufania (jak w przypadku drugiej ze spraw – tu pokrzywdzonym był adwokat). Tymczasem wnioskodawca w chwili zatrzymania i tymczasowego aresztowania żadnej takiej funkcji nie piastował ani też takiej pracy nie wykonywał, bowiem był rencistą, który pomagał swojej żonie w prowadzeniu pensjonatu, o czym sam wyjaśnił w trakcie pierwszego przesłuchania w sprawie karnej (k. 315-316).

Wreszcie wnioskodawca w żaden sposób nie wykazał, iż na zakres krzywdy związanej z zastosowaniem wobec J. L. tymczasowego aresztowania jakiś wpływ (nie mówiąc już o szczególnym wpływie) ma „nierzetelne i nieuczciwe prowadzenie postępowania przygotowawczego”, na co miałyby wskazywać czynności procesowa podjęta przez Sąd Okręgowy w Poznaniu w sprawie o sygn. akt XVI K 76/11, tj. zarządzenie z 26 sierpnia 2013r., w związku z którym Sąd ten zwrócił się do organów ścigania celem rozważenia czy zawarte w zeznaniach K. W. informacje dot. zachowania wymienionych funkcjonariuszy Policji stanowią podstawę do podjęcia przez prokuraturę czynności procesowych, w tym co do metod, którymi posługiwały się te organy, celem uzyskania zeznań obciążających wnioskodawcę oraz odwołując się do treści uzasadnienia zapadłego w tej sprawie wyroku, w którym krytycznie ustosunkowano się do składanych przez głównego świadka oskarżenia, tj. K. W. zeznań.

Należy podnieść, iż Sąd I instancji do tej okoliczności w ogóle się nie ustosunkował, gdyż nie było takiej konieczności. Te okoliczności, na które powołuje się bowiem skarżący, dotyczą nie samego stosowania wobec wnioskodawcy tymczasowego aresztowania i związanych z tych konsekwencji, składających się na krzywdę, jakiej doznał tymczasowo aresztowany, ale prowadzenia w toku postępowania karnego czynności dowodowych, które, w ostatecznym przekonaniu Sądu Okręgowego, orzekającego w tej sprawie, były na tyle wadliwie zebrane i w swojej treści nieprzekonujące, że doprowadziły do prawomocnego uniewinnienia J. L. od popełnienia 10 zarzucanych mu przestępstw, co uwarunkowało ustalenie, iż stosowanie w tej sprawie tymczasowego aresztowanie było, właśnie w kontekście ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy, niezasadne, czy, mówiąc aktualnym językiem ustawowym, niewątpliwie niesłuszne. Nie ulega bowiem żadnym wątpliwości, iż w przypadku wykazania w tym procesie winy wnioskodawcy realnie groziło mu wymierzenie surowej kary pozbawienia wolności a wówczas stosowane tymczasowe aresztowanie zostałyby zaliczone na poczet tej kary na podstawie art. 63§1 k.k. i nie mogłoby zostać uznane za niezasadne. W tym zakresie więc w niniejszej sprawie obojętne na wynik sprawy są dywagacje skarżącego, czy wnioskodawca stracił bądź nie poczucie zaufania (czy poczucie bezpieczeństwa) do organów Państwa.

Powyższe więc przekonuje, iż apelujący nie ma racji, podnosząc, że w realiach tej sprawy zasądzona na rzecz wnioskodawcy J. L. kwota zadośćuczynienia w wysokości 400.000 zł nie stanowi „odpowiedniej” rekompensaty za doznaną przez wnioskodawcę krzywdę i że kwota ta powinna być znacznie wyższa, co czyni bezzasadnym zarzut apelacyjny postawiony w punkcie 3 apelacji. Skoro zaś Sąd Okręgowy zasadnie uznał, iż kwota 400.000 zł stanowi odpowiednią i realną rekompensatę za doznaną przez J. L. krzywdę, to oczywistym jest zarazem, że żądana przez niego jakakolwiek kwota wyższa, w tym wyższa o 2.000.000 zł byłaby kwotą wygórowaną, nieodpowiednią do doznanej krzywdy, w świetle prawidłowo ustalonych przez ten Sąd okoliczności sprawy. W tej więc sytuacji dodatkowe rozważania Sądu I instancji na temat żądanej przez wnioskodawcę kwoty zadośćuczynienia byłyby zupełnie zbędne, skoro Sąd ten ustalił, jaka kwota jest „odpowiednia” w rozumieniu art. 445§1 k.c. Nie można więc, jak to uczynił apelujący, postawić zaskarżonemu wyrokowi zasadnie zarzutu obrazy przepisu art. 424§1 k.p.k.

Reasumując, stwierdzić należy jednoznacznie, iż zasądzona zaskarżonym wyrokiem na rzecz J. L. kwota 400.000 zł tytułem zadośćuczynienia czyni zadość wszystkim wskazanym wyżej wymaganiom. Przede wszystkim uwzględnia we właściwym stopniu okres tymczasowego aresztowania oraz warunki, w jakich przebywał. Ponadto w należyтым stopniu uwzględnia wszelkie niedogodności związane ze stosowaniem najsurowszego środka zapobiegawczego w tym dwuletnim okresie, w tym dotyczące rozłąki z rodziną, narażenia własnego imienia na szwank w związku z zatrzymaniem i tymczasowym aresztowaniem, które były opisywane w lokalnej prasie. Również kwota ta w należyтым stopniu uwzględnia trudności zdrowotne wnioskodawcy związane z przyspieszeniem schorzenia, występującego już wcześniej, natury onkologicznej i związane z nasileniem objawów natury psychiatrycznej, które również występowały już wcześniej, czy wreszcie związane z dolegliwościami fizycznymi, które swe źródło miały w występujących także wcześniej schorzeniach natury ortopedycznej.

Prawidłowa ocena tych okoliczności, dokonana przez Sąd I instancji i wsparta powyższym rozumowaniem, nie uzasadnia przyjęcia żądanej przez wnioskodawcę, czyli wyższej od zasądzonej, kwoty tytułem zadośćuczynienia.

Sąd Apelacyjny więc, nie znajdując żadnych podstaw do uwzględnienia apelacji, w tym także podstaw branych pod uwagę z urzędu, na podstawie art. 437§1 k.p.k. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Z uwagi na niezasadność wywiezionej apelacji na korzyść wnioskodawcy i nie uwzględnienie w instancji odwoławczej nawet w części roszczeń wysuwanych przez skarżącego, również brak było podstaw do uwzględnienia zawartego w apelacji wniosku o zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego za postępowanie przed Sądem odwoławczym (art. 554§4 zd. 2 k.p.k.).

Mając zaś na uwadze treść art. 554§4 zd. 1 k.p.k. koszty sądowe w niniejszym postępowaniu ponosi Skarb Państwa.

Jarema Sawiński Izabela Pospieska Marek Kordowiecki